



GŁOS ZNAD PREGOŁY

Nr 3-4 (56-57) marzec-kwiecień 2001

PISMO WSPÓLNOTY KULTURY POLSKIEJ W KALININGRADZIE



WESOŁEGO ALLELUJA

życzy Czytelnikom
Redakcja
„Głosu z nad Pregolą”



WRAŻENIA Z KALININGRADU

Młodemu mieszkańcowi Polski Rosja jawi się wciąż jako kraj mało znany, a Kaliningrad dla większości to miasto otoczone mgiełką tajemnicy.

Kiedy więc nadarzyła się okazja, aby – korzystając z zaproszenia pani **Tatiany Pawłownej Miszurowskiej**, dyrektorki Szkoły nr 40 – odwiedzić miasto i poznać bliżej jego mieszkańców, młodzież z Liceum Ogólnokształcącego im. M. Konopnickiej i Gimnazjum nr 1 w Legionowie nie zwlekała z podjęciem decyzji. Z bijącym sercem przyjęto propozycje międzynarodowej wymiany. Grupa 15 uczniów pod opieką dyrektora polskiej szkoły, pani **Brygidy Wagner-Konstantynowicz** i nauczyciela historii i języka polskiego **Jolanty Załączny** przybyła 17 kwietnia do Kaliningradu. Młodzież została umieszczona w rodzinach rosyjskich. Taka forma kontaktu pozwoliła poznać dokładnie codzienne życie mieszkańców Kaliningradu.

Program pobytu w Obwodzie Kaliningradzkim był bardzo bogaty. Już następnego dnia po przyjeździe polscy i rosyjscy uczniowie wraz ze studentami pierwszego roku filologii polskiej w Państwowym Uniwersytecie Kaliningradzkim uczestniczyli w seminarium poświęconemu systemowi kształcenia w Rosji, mieli też okazję wzięcia udziału między innymi w lekcjach literatury, geografii, języka angielskiego i niemieckiego.

Bardzo ciekawa okazała się wycieczka po Kaliningradzie, gdzie młodzież mogła zobaczyć miejsca i zabytki, o których słyszała już w Polsce. Szczególne wrażenie zrobiła wizyta w Muzeum Bursztynu. Uwagę uczniów przyciągały wspaniałe okazy jantaru, efektowna biżuteria, ale najwięcej emocji budziły fotografie bursztynowej komnaty, o której krążą legendy nie tylko w Polsce.

Mieszkańcom Polski bursztyn kojarzy się z plażą i szukaniem miodowych okruszków na piasku, a tu okazało się, że można go wydobywać w kopalni odkrywkowej. Przekonali się o tym uczestnicy wycieczki odwiedzając kombinat bursztynowy w Jantarnym.

W bogatym programie wizyty w gościnnym Kaliningradzie najwięcej emocji wzbudziła wizyta w Konsulacie RP, gdzie polskich i rosyjskich uczniów przyjął Konsul Generalny RP – pan dr **Andrzej Janicki-Rola**. Spotkanie na tak wysokim szczeblu pozwoliło młodzieży inaczej spojrzeć na stosunki polsko-rosyjskie, pytano o różne sprawy, między innymi o życie kulturalne Polonii w Kaliningradzie i Obwodzie Kaliningradzkim. Na pożegnanie pan Konsul życzył gościom wytrwałości w rozwijaniu i poznawaniu stosunków polsko-rosyjskich.

> str. 2



We Wspólnocie Kultury Polskiej

Zakończą się termin składania dokumentów na studia do Polski. Dokumenty złożyło 12 młodych osób z Kaliningradu, Oziorska, Czerniachowska. Zasady przyjęcia na studia pozostały te same co były w ubiegłym roku. O szczegółach można dowiedzieć się u państwa Agnieszki Abramowicz i Jerzego Sukowa. Telefon 43-12-72.

Na zaproszenie Lubelskiego Oddziału Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” na miesięczny pobyt szkoleniowy dla lekarzy złożyli podania państwo Irena Tyczyńska, Olga Akimowa oraz Wiktor Łapszyński. Mamy nadzieję że nasi lekarze będą zakwalifikowani do udziału w szkoleniu i otrzymają imienne zaproszenia.

Na kolonie polonijne w terminie 2-16 lipca 2001 roku w Drawsku Pomorskim udadzą się 40 dzieciaków w wieku 10-15 lat z Kaliningradu, Bałtijska i z rejonów Gwardziejskiego, Gusiewskiego, Oziorskiego, Czerniachowskiego.

Członek WKP Jan Kamieniecki był wśród pierwszych przesiedleńców, którzy po wojnie przyjechali do Prusów Wschodnich. Pan Kamieniecki jako weteran i wysłużony pracownik został zaproszony do teatru dramatycznego przez Gubernatora Obwodu pana Władimira Jegorowa na uroczyste spotkanie z okazji 55 rocznicy powstania Obwodu Kaliningradzkiego.

W dniu 60-lecia profesora wydziału matematyki Uniwersytetu Kaliningradzkiego i jednocześnie redaktora naczelnego „Głosu znad Pregoly” dr. hab. Kazimierza Ławrynowicza na Uniwersytecie odbyła się 23 marca br uroczystość jubileuszowa. Życzenia jubilatowi złożyli pierwszy prorektor dr W. Chudenko, prodziekan wydziału matematyki W. Szurygin, liczni koledzy i uczniowie. Profesor K. Ławrynowicz rozpoczął pracę na Uniwersytecie Kaliningradzkim w 1970 roku jako asystent i za ponad 30 lat przeszedł wszystkie stopnie do profesora.

(ze str. 1)

WRAŻENIA Z KALININGRADU

Kolejnym elementem współpracy uczniów było seminarium na temat „Ekologiczne problemy współczesności; ochrona Morza Bałtyckiego”. Po wysłuchaniu interesujących referatów młodzi naukowcy dyskutowali na temat przyszłości regionu bałtyckiego, a efektem pracy były plakaty i ulotki dotyczące ekologii. Uzupełnieniem seminarium było zwiedzenie miejscowego ogrodu zoologicznego.

Ogromne wrażenie wywarł spektakl uczniów szkoły nr 40. Przedstawili oni gościom bajkę „Ogniwo”.

Dla nauczycieli z Polski szczególnym momentem była lekcja języka polskiego prowadzona przez pana **Jerzego Sukowa**. Polskie słowa usłyszane z ust dzieci z dala od kraju zawsze wywołują wzruszenie i przenoszą „do kraju tego, gdzie kruszynę chleba podnoszą z ziemi przez uszanowanie dla darów nieba...” (C. K. Norwid).

Gospodarze zagwarantowali nam mnóstwo atrakcji, do nich niewątpliwie należała wycieczka do Parku Narodowego na Mierzei Kurońskiej, zwiedzanie statku – muzeum „Witeź”, spacer po ulicach Kaliningradu.

Wielkim przeżyciem był udział w mszy świętej w polskim kościele katolickim, gdzie w niedzielę poświęcono obraz „Jezu ufam Tobie”. Uczniowie zauważyli, jak ogromną rolę w życiu Polonii odgrywają Kościół, księża, siostry zakonne.

Pełen wzruszeń był też niedzielny wieczór, kiedy w Szkole nr 40 przy ciastkach i herbacie podsumowano pobyt młodzieży z Polski, wspólna praca i zabawę. Okazało się wtedy, że tak wiele nas łączy i bardzo szybko nawiązały się przyjaźnie. Wypada tylko życzyć sobie dalszej współpracy i realizacji planów na przyszłość.

Żegnając gościnnie Kaliningrad, chcemy tą drogą podziękować wszystkim, którzy umożliwili nam pobyt w Rosji. Przede wszystkim dziękujemy państwu **Katarzynie i Andrzejowi Paradowskim**, którzy zainicjowali współpracę między Kaliningradem i Legionowem. Dziękujemy Konsulowi Generalnemu RP panu dr. **Andrzejowi Janickiemu-Roli** za życzliwość i opiekę. Serdeczne słowa wdzięczności kierujemy pod adresem pani dyrektor Szkoły nr 40 pani **Tatiany Pawłownej Miszurowskiej** i nauczycieli tej szkoły min. pani **Tatiany Wiktorownej** i pani **Diany Borisownej**, których szczególne zaangażowanie wywarło ogromne wrażenie na wszystkich. Na łamach gazety chcemy też podziękować rodzinom rosyjskich uczniów, których gościnność uczyniła pobyt młodzieży w Kaliningardzie miłym i niezapomnianym. Jest nam miło, że nasi uczniowie byli wszędzie chwaleni, podkreślano ich dobre wychowanie. Mamy wrażenie, że to dopiero początek współpracy z miastem, szkołą i Waszą gazetą.

Z wyrazami wdzięczności –

Brygida Wagner-Konstantynowicz, Jolanta Załęczny.



Wizyta delegacji sejmowej



W końcu marca Kaliningrad odwiedziła kilkusobowa grupa deputowanych Sejmu RP z wicemarszałkiem polskiego parlamentu Jerzym Stefaniukiem na czele. Parlamentarzyści polscy przybyli z niezwykłą i honorową misją – dostarczyli oni dla parafii św. Wojciecha Adalberta fotel, na którym siedział na sali sejmowej Ojciec Święty Jan Paweł II podczas pielgrzymki do Polski w czerwcu 1999 roku. Uroczyste przekazanie fotelu papieskiego odbyło się w niedzielę 25 marca.

Po tej uroczystości chętni mogli osobiście spotkać się z posłami Sejmu RP w bibliotece parafialnej. Szczególnie interesowała Polonię Kaliningradzką sprawa z Kartą Polaka, termin jej przyjęcia oraz jaka będzie jej treść – więc padło wiele pytań na ten temat. Na zakończeniu spotkania poseł Sejmu Czesław Ryszka, dziennikarz i publicysta przekazał w darze zebranym kilka swoich książek.

W. Wasiliew

Wesoły nam dziś dzień nastał

W tym wielkanocnym wiosennym dniu nasza kaplica nie mogła zmieścić wszystkich, kto przyszedł na Mszę Świętą. A przecież jeszcze nie dawno myślano, że katolików nie ma zupełnie w Bałtyjsku. Dzięki Panu Bogu my, przedstawiciele różnych narodów – Polacy, Litwini, Łotysze, Białorusini, Rosjanie – zbieramy się dzisiaj razem pod jednym dachem i modlimy się jednemu Bogu.

Lubimy swoją białą przytulną kapliczkę. Za tę przytulność jesteśmy wdzięczni przede wszystkim państwu Lieszkowiczom. Pan Lieszkowicz remontuje budynek, pani Helena Lieszkowicz poświęca kościołowi czas wolny od nauczycielskiej pracy i obowiązków rodzinnych: sprząta, myje, ubiera, zarządza inwentarzem, rozpowszechnia gazety i t.d. Sasza Lieszkowicz i Włodek Lubzin są ministrantami. Pani Natalia, młoda kobieta z cudnym warkoczem, nasza

malarka i dekorator, wyszyła śliczną serwetę na ołtarz. Nie można wyobrazić naszej parafii bez rodziny Nosel z córkami Maszą i Anią, które ślicznie rozmawia po polsku; bez rodziny

Kozakowych,
Lubznych,
Cygasa,
Sadowskich
i innych.
Helena
Sadowska



ślicznie śpiewa psalmy. Pomaga nam bardzo ksiądz Aleksander. Wierzymy, że z czasem obok naszej niewielkiej kaplicy wyrośnie nowy kościół, a ksiądz Aleksander zamieszka u nas w Bałtyjsku na stałe.

Janina Pietruszko Bałtyjsk

SW. WOJCIECH I REGIONALNY DZIEŃ MŁODZIEŻY W KALININGRADZIE

Pierwsze dni maja w Kaliningradzie tradycyjne są dniami młodzieży dla całego Regionu Kaliningradzkiego. Z kilkunastu wspólnot parafialnych Obwodu Kaliningradzkiego zjechała młodzież 30 kwietnia do centrum parafialnego św. Rodziny. Tam była celebrowana Msza św. ze specjalną konferencją ks. O. Sewastianowicza. Po kolacji był długi pogodny wieczór przy ognisku. Tematem wieczoru było nasze imię. Wszyscy uczestnicy szukali porozwieszane po całym terytorium swoje imiona przedstawione w rebusach. Następnie było odniesienie poszczególnych imion do Pisma św. Potem była konferencja prowadzona przez ks. A. Krewskiego, a po niej medytacja o rozwoju człowieka - Od dzieciństwa do młodości i konferencja o. D. Jankiewicza.

Pierwszy dzień maja dla wszystkich katolików Regionu Kaliningradzkiego był świętem św. Wojciecha Adalberta. Specjalnymi autobusami i swoimi samochodami wierni i młodzież uczestnicząca w dniach młodzieży przejechali do Tenkit do krzyża św. Wojciecha. Tam już tradycyjnie odbyła się droga krzyżowa po brzegu morza i po terenie otaczającym potężny krzyż. Na zakończenie drogi krzyżowej niesiony krzyż został wstawiony na pamiątkę tego spotkania. Przy krzyżu św. Wojciecha Adalberta przy wspaniałej pogodzie była koncelebrowana Msza św. pod przewodnictwem Wikariusza Biskupiego ks. Jerzego Steckiewicza, ze słowem Bożym o św. Wojciechu Adalbercie. Po liturgii już były przygotowane gorące kiełbaski i napoje chłodzące dla wszystkich uczestników liturgii. Była to również już tradycyjna agappe. Jeszcze godzinny spacer nad morzem i powrót do Kaliningradu.

Młodzież kontynuowała dzień młodzieży. Do późnego wieczora młodzież bawiła się uczestnicząc w różnych konkursach. Wieczorem był wyświetlony film Jezus.

Trzeci dzień to dzień biblijny. W związku z tym, że w naszej Administraturze jest rok Biblii. Ten dzień był szczególnie poświęcony rozważaniu Pisma św. i konkursom biblijnym. Nabożeństwo biblijne prowadził ks. G. Rabihanukajew. Głównymi odpowiedzialnymi za Dzień młodzieży były siostry zakonne: s. Jeremija, Nazaretanka i s. Gizela, Sczenszacka.

Ks. Jerzy Steckiewicz



Prezydent Putin po raz pierwszy przesłał życzenia wielkanocne także katolikom

Moskwa, 17.04

Z okazji świąt Wielkiejnocy, przypadających w tym roku w jednym terminie w Kościołach Wschodu i Zachodu, prezydent Rosji Władimir Putin po raz pierwszy przesłał życzenia także katolikom. Z całego serca pozdrawiam katolików rosyjskich w związku ze świętem Wielkanocy. Uroczystości paschalne wchodzą szeroko w życie naszego społeczeństwa, pomagając utwierdzać wartości chrześcijańskie oraz odradzać tradycje duchowe i moralne napisał Putin.

Podkreślił, że jest to ta podstawa, bez której nie do pomyślenia jest rozwój państwa, pokój na naszej Ziemi i rozkwit ojczyzny. Dwa oddzielne przesłania szef państwa skierował na ręce patriarchy Aleksego II i do prawosławnych. W pierwszym wyraził zadowolenie, że z każdym rokiem coraz więcej ludzi stara się zwrócić ku wartościom duchowym i moralnym źródłom prawosławia. Podkreślił mądrość i wysoki autorytet głowy Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego, który sprzyja wielostronnej i owocnej współpracy państwa i Kościoła.

kg (KAI/B-I)

Obchody 10-lecia katolickich struktur kościelnych w Rosji

Dziesięć lat temu, 13 kwietnia 1991 r., po ponad 70 latach narzucanej przez państwo ateizacji, Jan Paweł II powołał do życia dwie administratury apostolskie na terenie Rosji: dla części europejskiej i azjatyckiej, czyli na Syberii. W 1999 r. Ojciec święty podzielił obie rozległe jednostki terytorialne na dwie mniejsze: 18 maja powstały administratury apostolskie Syberii Wschodniej (na jej czele stanął bp Jerzy Mazur z Polski) i Syberii Zachodniej (bp J. Werth), a 23 listopada administratury w Europie: Północnej (abp Tadeusz Kondrusiewicz) i Południowej (bp Klemens Pickel). Po rewolucji październikowej w 1917 r., władze sowieckie skonfiskowały całą własność Kościoła katolickiego w Rosji. Po 1923 r. za rządów Stalina zaczęto systematycznie i całkowicie likwidować Kościół i życie religijne. Komuniści zamykali świątynie, przekształcając je w fabryki, magazyny, domy kultury, kina itp. lub całkowicie je burzono, parafie zdelegalizowano, duchownych i wielu wiernych wywożono albo zabijano. Odrodzenie się Kościoła katolickiego w Rosji rozpoczęło się pod koniec lat osiemdziesiątych. Przełomowe znaczenie miała tu wizyta ówczesnego przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Michaiła Gorbaczowa u

Jana Pawła II w dniu 1 grudnia 1989 r. 15 marca 1990 r. Stolica Apostolska i Związek Sowiecki nawiązały oficjalne stosunki dyplomatyczne, choć nie do końca takie same jak w wypadku innych państw, a 13 kwietnia 1991 doszło do wspomnianych decyzji papieskich, dotyczących struktur kościelnych na terenie ówczesnego Kraju Rad. Od 1 października 1997 r. obowiązuje Federalna Ustawa o Wolności Religijnej Organizacjach Religijnych, która ogranicza działalność tzw. nietradycyjnych wyznań religijnych na terenie Rosji. Znalazł się wśród nich także Kościół katolicki, choć jest on obecny na terenie Rosji od ponad 200 lat. Obecnie ocenia się, że liczba katolików na obszarze Federacji Rosyjskiej wynosi ok. półtora miliona (na ok. 150 mln mieszkańców tego kraju). Od 1999r. istnieje Konferencja Biskupów Katolickich Federacji Rosyjskiej, w której skład wchodzi czterech biskupów-administratorów apostolskich poszczególnych jednostek, a przewodniczy jej abp

Tadeusz Kondrusiewicz.
mt/kg/mp (KAI/Fides)

Kościół katolicki w Rosji ma zarejestrowanych 258 parafii

Kościół katolicki ma zarejestrowanych w Rosji 258 parafii. Natomiast ponad połowa z ponad 20 tysięcy zarejestrowanych wspólnot religijnych w Rosji należy do Kościoła prawosławnego poinformował w Moskwie rzecznik ministerstwa sprawiedliwości Drugie miejsce pod względem liczby zarejestrowanych wspólnot zajmują różne odłamy protestantyzmu, zaś trzecie około 3 tysięcy muzułmanie. Jak poinformował rzecznik ministerstwa sprawiedliwości, 1,5 tysiąca organizacji wyznaniowych nie uzyskało ponownej rejestracji po wprowadzeniu 1997 roku nowej ustawy o zrzeszeniach religijnych.

tom (KAI/RV)

Nuncjusz apostolski w Rosji poświęcił obraz Bożego Miłosierdzia w Kaliningradzie

W niedzielę Bożego Miłosierdzia abp Georg Zur, nuncjusz apostolski w Rosji poświęcił w kaplicy Matki Bożej Fatimskiej w Kaliningradzie obraz Bożego Miłosierdzia.

Abp Zur odprawił Mszę św., w trakcie której wygłosił homilię w języku rosyjskim. W homilii abp Zur przypomniał znaczenie Bożego Miłosierdzia dla człowieka, a szczególnie sakramentu pojednania, będącego darem Bożego Miłosierdzia.

Podczas Mszy św. pieśni paschalne i Ave Maryja po łacinie wykonał chłopięcy chór ze szkoły muzycznej Moskiewskiego Rejonu Kaliningradu. Na zakończenie

nabożeństwa chłopcy na cześć nuncjusza odśpiewali "Sto lat" po rosyjsku. Poświęcony obraz Jezusa Miłosiernego jest kopią obrazu z krakowskich Łagiewnik z napisem "Jezu ufam Tobie" w pięciu językach. Namalowała go w Stanach Zjednoczonych Irena Bahr-Swiedzieniewska. Obraz dla parafii św. Wojciecha Adalberta w Kaliningradzie został подарowany przez Jerzego Bahra, pierwszego konsula RP w Kaliningradzie.

Od tego dnia w kaplicy codziennie o godz. 15.00 będzie odmawiana koronka do Bożego Miłosierdzia.

Ks. Jerzy Steckiewicz (KAI Kaliningrad)



Muzyk w podróży

Krylewiec a Polacy

12/29 kwietnia 1844 z drogi (na stacji pocztowej)



Krylewiec

Przy samym wstępie na ziemię pruską uderza zaraz każdego ta nieprzymuszona wesołość mieszkańców i spokojność maluje się na ich twarzy. Porządek na pocztach wielki. Wprawdzie jechaliśmy nieco wolniej jak w Rosji, lecz regularnie. Stacje pocztowe leżą jedna od drugiej mniej jak o dwie, rzadko o półtrzecia mili. Każda z tych stacji jest małym miastem, zaopatrzonym we wszystkie artykuły potrzebne do wygodnego i przyjemnego życia; w każdym z nich są różni rzemieślnicy, wszelkiego rodzaju sklepy, porządne traktierne, cukiernie, bilardy, ba! często nawet i małe trupy wojażujących aktorów napotkać tam można.

Łatwo sobie wyobrazić, jak wygodnie i przyjemnie odprawiać można podróż, pieszo nawet, po kraju tak dobrze urządzonej.

Żebraków na drodze nawet publicznej spotkać mi się nie zdarzyło. „Każdy kraj, w którym spotkacie wielu żebraków, jest krajem źle rządzonej” powiada Wolter. W całej dziś Europie jedne tylko może Prusy są wolne od tego zarzutu.

Udaliśmy się przez miasteczko Gumbinnen do Królewca. Po drodze, jak mówię, pełno miasteczek w starym guście, lecz uderzających swą pięknnością. Między innymi miasteczko Insterburg, pełne starych, ciemnych domów, szczególnie mi się podobało. Jedna rzecz, która mnie z początku gniewała to ta, że w każdym z tych miasteczek naród zbiegał się tłumnie, jak na widowisko jakie, dla oglądania nas i naszych pojazdów. Patrzyli na nas bezczelnie, jak na dzikie zwierzęta. Upewniono mnie, że wszędzie za granicą naród tak jest ciekawy i chciwy widzenia nowych twarzy.

Królewiec, stare miasto do 75 tysięcy mieszkańców liczące, ulice wąskie, ciasne i kręte, niektóre z nich tak szczupłe, że mały nawet powóz z trudnością przejść może. Domy w stosunku do ulic wyglądają zbyt wielkie, każdy z nich innej formy, innym malowany kolorem – miasto to zdaje się być wyjęte z którejkolwiek powieści Hoffmanna i śmiało ręczyć by można, że nieboszczyk diabeł nie gdzie indziej, jak po takich miastach przebywać musiał za życia.

Przyjechawszy z tak pięknego i regularnego miasta jak Petersburg, uderzyła mnie mocno ta widoczna niedbałość w pierwiastkowym zabudowaniu Królewca. Każdy dom innego fasonu, kształtu i wielkości – jeden spiczasty, drugi kwadratowy, ten okrągły, obok znów jakiś trójkątny, a każdy z nich mocnym, lecz coraz odmiennym pomalowany kolorem. Widziałem tam niektóre domy tak wąskie, że w górnym piętrze jedno tylko okno miały. Ta jednak nowa dla oczu moich nieregularność, świadcząca o starożytności tego miasta, ma coś w sobie takiego, co się bardzo na pierwszy rzut oka podoba. Porównałbym każdą ulicę do długiego, cienkiego arlekina, którego odzież z różnobarwnych kawałków sukna jest sposzta...

Korzystając z kilkunastu godzin czasu, które przepędziłem w tym mieście, poszedłem z rana zwiedzić kilka ulic i pomimo dżdżu ulewnego zatrzymywałem się na każdym prawie kroku, oglądając dziwnej struktury domy, przypominające mi cokolwiek Rygę. Ulice tu nie tylko że wąskie, ale nierówne – jedne leżą wysoko, drugie nisko – na jedne z nich jak pod górę z trudem iść potrzeba, na inne schodzisz w dół, jak ze schodów. Z tym wszystkim miasto to bardzo mi się podobało i życzyłbym nawet kilka tygodni w nim przemieszkać dla bliższego go poznania.

O 4 po południu ruszyliśmy ku Berlinowi z niemałym żalem, bo w dniu tym afisze zapowiedziały tragedię Szyllera Fiesco, której dotąd nigdy jeszcze na scenie widzieć mi się nie zdarzało.

25 kwietnia

Na drodze z Królewca do Berlina każda stacja pocztowa jest pięknym, wesołym, lecz w starym guście zbudowanym miasteczkiem. Nie podobna spamiętać ich nazwisk. Pierwsze jednak takie miasteczko po wyjeździe z Królewca było Brandenburg, dziwnej starej i malowniczej struktury. Drugie zaś, dość znaczne i obszerne, było miasto Elbing, daleko zgrabniejsze i czystsze od Królewca...

Wiktor Każyński, Notatki z podróży muzycznej po Niemczech odbytej w roku 1844, wydał Jan Eynerling, Petersburg 1845, s. 1-4.



W o ł k o w y s k

Ojcowizna

Kiedy urodziłem się w Porozowie (okolice Wołkowyska) było to miasto powiatowe w województwie białostockim, które po roku 1944 pozostało poza „linią Curzona”.

Nazwa miasta może mieć tak genezę rusińską, jak i polską. Raz jako „Wołkowisk”, czyli miejsce poszukiwania wilków, drugi jako „Wilkowsko”, czyli miejsce będące siedliskiem wilków. Nazwa zatem w sposób jasny i wyraźny wskazuje na istniejące tu w zamierzchłych czasach ogromne „wil?ze” puszcze.

Mimo powstania w zapadłych ostepach, musiał mieć Wołkowysk istotne znaczenie, gdyż to właśnie w wołkowyskim zamku zapadły ostatecznie brzemiennie nie tylko politycznie, ale cywilizacyjnie decyzje Polaków i Litwinów.

Na wołkowyskim zamku zapadła decyzja o woli wejścia całego Wielkiego Księstwa do rodziny państw i ludów Zachodu. Polacy potwierdzili wolę całej szlachty Królestwa Polskiego, że zapraszają władcę Litwy na polski tron. Jagiełło również potwierdził zobowiązania litewskie. Dnia 2.02.1386 roku wszystko uroczystie uchwalono w Lublinie. Było to następne przyrzeczenie, iż „Jagiełło ze wszystkimi braćmi jeszcze nie ochrzczonymi ... szlachcicami, ziemianami wiarę świętego Rzymskiego Kościoła przyjąć zamierza i żyćzy sobie”.

Litwini – Żmudzini wybrali cywilizację łacińską. Zadecydowano o tym ostatecznie właśnie na zamku w Wołkowysku. Wołkowyskiego zamku dzisiaj już nie ma.

Wołkowysk wraz z tzw. obwodem białostockim, po pokoju w Tylży (ob. Sowietsk) z 1807 roku został przekazany Rosji. Zaczynał się już niepodzielny czas panowania siły pary, w Wołkowysku powstał niezwykle ważny węzeł kolei żelaznej. Komunikacja, a zatem handel i powstający przemysł spowodowały, iż miasto uzyskało możliwość względnego rozwoju.

W pierwszej dekadzie XX wieku miasto liczyło 10.300 mieszkańców.

Po ustaniu okupacji niemieckiej w latach pierwszej wojny światowej, wiosną 1919 r. właśnie pod Wołkowyskiem po raz pierwszy regularne oddziały Wojska Polskiego starły się z czołwkami Armii Czerwonej. Do zasadniczej bitwy doszło w 1,5 roku później, gdy we wrześniu 1920 roku 3 Dywizja Piechoty Legionów gen. Berbeckiego zdobyła i wyzwoliła ostatecznie miasto.

W okresie międzywojennym odbudowano lokalny przemysł: odlewnię żeliwa, fabrykę maszyn rolniczych, młyny i garbarnie. Istotny wpływ na życie miasta miało stacjonowanie w nim 3 Pułku Strzelców Konnych (PSK). W jego koszarach (istniejących do dziś) w pamiętnym i tragicznym roku 1939 formowała się Rezerwowa Brygada kawalerii „Wołkowysk”. W niedługim jednak czasie

musiała skierować swą broń w przeciwnym kierunku wobec zdradzieckiej agresji ze wschodu. Jednostki brygady „Wołkowysk” walczyli odtąd wyłącznie z czołwkami i pancernymi zagonami Armii Czerwonej. Wołkowyscy Polacy pamiętają o swoich strzelcach. Odbudowali z gruzu ich cmentarzyk. Corocznie we wrześniu czczą pamięć poległych.

Statystyki oficjalne w 1989 r. odnotowały w całym rejonie 30 % Polaków. Faktycznie, w całym Wołkowysku jest to połowa, a w okolicy, np. w Gnieźnie czy Porozowie, większość. Nic więc dziwnego, że gdy tylko powstały ku temu polityczne możliwości, Wołkowysk stanął w pierwszym szeregu odradzania polskości.

Dnia 2.10.1999 r. odbyła się uroczystość otwarcia drugiej na Białorusi Szkoły Polskiej, w której uczyć się będzie 198 uczniów z Wołkowyska i okolic.

Spółeczność Polska w Wołkowysku po wielu latach starań otrzymała wspaniałą placówkę oświatową. W Wołkowysku mieszka 25 tysięcy Polaków (ponad 40-tysięczne miasto).

O krzewicielach i pogromcach polskości innym razem.

A teraz drogi Czytelniku zostało nam może potęsknić z Cyprianem Kamilem Norwidem. O to fragment jego wiersza „Moja piosenka” (1856 r.)

*Do kraju tego, gdzie kruszynę chleba
Podnoszą z ziemi przez uszanowanie
Dla daryw Nieba...*

Tęskno mi, Panie...

*Do kraju tego, gdzie winą jest dużą
Popsować gniazdo na gruszy bocianie,
Bo wszystkim służą...*

Tęskno mi, Panie...

*Do kraju tego, gdzie pierwsze ukłony
Są - jak odwieczne Chrystusa wyznanie:
„Bądź pochwalony!”*

Tęskno mi, Panie...

Zenon Dmuchowski, Prezes Organizacji Polonijnej w Czerniachowsku



Pomnik w Wołkowysku Polakom poległym w latach 1918-1920.



Czy Kościół prawosławny zrehabilituje Lwa Tolstoja?

Z prośbą o rozpatrzenie na nowo decyzji Świętego Synodu Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego (RKP) sprzed stu lat w sprawie wyklęcia Lwa Tolstoja zwrócił się do patriarchy Aleksego II praprawnuk wielkiego pisarza Władimira Tolstoja. List w tej sprawie przesłał on 17 stycznia i jak na razie nie otrzymał odpowiedzi. Pracownicy muzeum-rezerwatu „Jasna Polana”, którego dyrektorem jest W. Tolstoj, dowiedzieli się w rezydencji zwierzchnika RKP, że udzieli on odpowiedzi w przyszłym tygodniu. Święty Synod wyklął pisarza z Kościoła 22 lutego 1901 r. a ogłosił to w dwa dni później w organie kościelnym „Cerkownyje wiadomości”. „Ta trudna decyzja boleśnie odbiła się na całym późniejszym biegu historii Rosji, stawiając każdego chrześcijanina rosyjskiego przed koniecznością wyboru moralnego i w obliczu rozdarcia duchowego” – napisał krewny pisarza. Podkreślił, że „prawosławny nie ma prawa zaprzeczyć się Boga, ale niełatwo jest też wyrzec się geniusza narodowego i proroka, stanowiącego także dzisiaj dumę i chwałę rodzimej kultury”. Dzisiaj, gdy wkroczyliśmy w trzecie tysiąclecie, „nadszedł czas na nowo przemyśleć przeszłość i szukać pojednania w duszach” – dodał dyrektor „Jasnej Polany”.

Z kolei w liście do prezydenta Rosji Władimira Putina przypominał, że 24 lutego 1901 r., gdy wielkiego pisarza postawiono poza Kościołem, rozpoczął się w istocie XX wiek, najtragiczniejszy w dziejach Rosji, który cały przebiegał pod znakiem „rozbitcia społeczeństwa i narodu”. Zdaniem Tolstoja, pierwszą szczeliną, prowadzącą do tego rozbitcia, była właśnie klątwa rzucona na jego prapradziadka, która postawiła Rosjan przed okrutnym wyborem: religia narodowa czy geniusz narodowy. „Uważam, że obecnie, w sto lat później, trzeba na najwyższym szczeblu państwowym powrócić do tego bolesnego i trudnego zagadnienia i spróbować uczynić przynajmniej pierwsze kroki ku pojednaniu narodowemu” – podkreślił W. Tolstoj. Przemyślenie „w nowej rzeczywistości życiowej stosunku Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego do filozoficznej i literackiej spuścizny pisarza” mogłoby się stać doniosłym wydarzeniem na drodze do osiągnięcia tego pojednania – uważa dyrektor muzeum i wyraża przekonanie, że decyzji w tej sprawie oczekują miliony ludzi.

Hrabia Lew Tolstoj (1828-1910) był jednym z największych pisarzy rosyjskich i europejskich swoich czasów, a jego realistyczne utwory wywarły wielki wpływ na literaturę światową. Również jego poglądy filozoficzne i moralne, łączące w sobie elementy chrześcijaństwa i ludowej mądrości wsi rosyjskiej, oddziaływały głęboko na współczesną mu inteligencję. Chociaż pochodził z rodziny religijnej, przeżył kryzys wiary, zrażony dodatkowo do prawosławia niskim stanem moralnym ówczesnej hierarchii kościelnej. Zaczął więc głosić powrót do „czystej wiary”, którą – według niego – przechował prosty lud. Zawierała ona także elementy pogańskie, co spowodowało wspomnianą decyzję Świętego Synodu RKP sprzed stu lat. Ona z kolei wywołała głęboki wstrząs wśród licznych rzesz inteligencji rosyjskiej, dla których sędziwy pisarz i myśliciel był wielkim autorytetem moralnym.

kg (KAI/B-I)

“Postawienie poza Kościołem prawosławnym rosyjskiego pisarza Lwa Tolstoja w początkach zeszłego stulecia należy potraktować nie jako klątwę, ale konstatację faktu, że poglądy pisarza poważnie odbiegały od nauki prawosławia” – tak skomentował o. Wsiewołod Czaplina, przedstawiciel Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego (RKP) prośbę praprawnuka wielkiego pisarza Władimira Tolstoja o zdjęcie anatemy z jego przodka w wywiadzie dla agencji „Interfaks”. Z prośbą o ponowne rozpatrzenie decyzji Świętego Synodu Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego sprzed stu lat zwrócił się Władimir Tolstoj, obecnie dyrektor muzeum pisarza w Jasnej Polanie, w liście do Patriarchy Aleksego II przesłanym 17 stycznia. W liście tym autor podkreślił m.in. że Rosjanie zostali postawieni przed bolesnym wyborem „między geniuszem narodowym a wiarą narodową”. Oficjalnej odpowiedzi głowy Kościoła potomek pisarza nie otrzymał do dziś, ale jak zauważył o. Czaplina „wszyscy mieszkańcy naszego kraju w tym i prawosławni odnoszą się do Tolstoja jako pisarza z szacunkiem”. Jednakże dodał „gdy pisarz wypowiadał poglądy sprzeczne z nauką Kościoła prawosławnego ten miał prawo uznać jego poglądy za nieortodoksyjne”. „Ponad to pisarz nie odwołał publicznie do śmierci poglądów jaskrawo odbiegających od nauki prawosławia zawartych w jego książkach, będących powodem odłączenia go od Kościoła” – dodał przedstawiciel RKP.

wj/tom/mp (KAI) ck

Aleksy II proponuje przesunięcie w czasie wizyty Papieża na Ukrainie

Zwierzchnik Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego, patriarcha Moskwy Aleksy II, po raz kolejny zaproponował Papieżowi przesunięcie terminu wizyty na Ukrainie. Powiedział o tym w wywiadzie dla najnowszego numeru włoskiego tygodnika katolickiego „Familia Cristiana”. Zwierzchnik rosyjskiego prawosławia podtrzymał w ten sposób swój sprzeciw wobec papieskiej pielgrzymki na Ukrainę. Przyznał także, że wywierano na niego polityczną presję, by zgodził się na wizytę Papieża w Rosji. Zdaniem Aleksego II, we wszystkich krajach o tradycji prawosławnej, które Papież odwiedził lub odwiedzi, pielgrzymka doszła do skutku wskutek politycznej presji. Zawsze potem politycy wykorzystywali tę pielgrzymkę dla swoich celów.

– Także w Rosji podnoszą się głosy, by Cerkiew stała się bardziej otwarta na papieską pielgrzymkę. Jednak liczymy na mądrość rządzących tym krajem. Liczymy, że zdają sobie oni sprawę z tego, że nasze stosunki z Watykanem nie pozwalają na taką wizytę – powiedział patriarcha. Aleksy II powtórzył też zarzuty Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego pod adresem Watykanu, dotyczące prozelityzmu i wspierania ukraińskich katolików w konflikcie z prawosławiem.

ts/mo (KAI) ck



Pismo
sponsoruje
Senat RP



W mieście *** (prawda w oczy kole)
pomnik studenta stoi na cokole,

ze spizu pomnik i ze spizu cokół,
ze spizu także alegorie wokół:

Księgi, Pochodnie, Globusy i Sowy –
wszystko artysta w kształt zaklął spizowy,

a potem zaklął potwornie. Punkt. Czyli
za pomnik widać mu nie dopłacili.

Lecz mniejsza o to. My pomnik pokażmy:
Więc na cokole stoi młodzian straszny

pod względem garderoby. Odzian letko,
agrafką spina przewiewne paletko,

a pod paletkiem, w miejscach dolno-tylnych,
nie rozwiązany ma problem tekstylny,

lecz się uśmiecha i ręce go swędzą,
jakby za chwilę miał dostać stypendium.

A napis taki na pomniku świeci:
TEN POMNIK NARÓD WZNIÓŚŁ DLA SWOICH DZIECI
DROGICH STUDENTÓW, KTÓRZY Z RÓŻNYCH WZGLĘDÓW
NIE UKOŃCZYLI STUDIÓW. I ja się tu
wcale nie dziwie.

Bo żywy student to jest kłopot dziki,
A my, Polacy, my lubim pomniki.

1947



GŁOS
ZNAD PREGOŁY

“ГОЛОС С ПРЕГОЛИ” - ежемесячная газета
Общества Польской культуры Калининградской области.
Учредитель и издатель – Общество Польской культуры
Калининградской области. Печатается в соответствии со
ст. 12 “Закона о средствах массовой информации” РФ.

Zespół redakcyjny:

Kazimierz Ławrynowicz - redaktor naczelny; Wasilij Wasiliew - reporter; Aleksandra
Ławrynowicz - łamanie, pre-press, redakcja techniczna.

Adres Redakcji: 236039, Kaliningrad, ul. B. Chmielnickiego, 46, m. 6.

Telefon redaktora: (0112) 44 20 00, 44 37 87, e-mail: kaz@lavr.koenig.ru Nakład: 500 egz. Zamywienie: 1403

Druk: Państwowe przedsiębiorstwo “Kaliningradzkaja tipografia” 236000, Kaliningrad, pr. Mira, 5.